59941 III

L I S T

Imci Xiędza KRZYSZTOFA De BEAUMONT

Arcybiſkupa Paryſkiego, piſany imieniem wſzyſtkich Biſkupow Francuskich [ktorych ieſt 120] dnia 18 Grudnia Roku 1773. do Oyca S. **KLEMENSA XIV** *z Zakonu Franciſzkańſkiego, z okoliczności wydanego* Breve *kaſſuiącego Zakon Soc: JESU.*

Qui operatus eſt PETRO in Apoſtolatum circumciſionis, operatus eſt & mihi inter Gentes . . . In faciem ei reſtiti, quia reprehenſibilis erat. *S. PAULUS Apoſtolus Ep. ad Galat: Cap. 2. verſu 11.*

Wielkość rzeczy, w którą *Waſza Swiątobliwość* powagę ſwą wkładasz, była mi na przeſzkodzie, żem nie zaraz, iak na ſyna przyſtało, *Waſzey Swiątobliwości* odpiſał: ieſtem albowiem z liczby tych, ktorzy we wſzyſtkich rzeczach proſtey ſię drogi trzymaią, a na żadną ſtronę nachylać ſię nigdy nie umieią.

Nim *Waſza Swiątobliwość* przyſłałeś mi ſwoie *Breve* kaſſuiące Zakon *Soc. JESU*, iużeśmy o iego zamyſłach wiedzieli, a to przez bilet Królewiki z *Sekretarii Stanu* do nas przyſłany, y o myślach *Waſzey Swiątobliwości* nam oznaymuiący. Iako zaś wtenczas zaraz, zdanie całego *Kościoła Francuskiego* otworzyłem memu Monarſze, tak rownie mogłbym zaraz *Waſzey Swiątobliwości* odpiſać, o tym zdaniu upewniaiąc.

Z tym wſzyſtkim, po odebraniu *Breve*, chcąc uczcić nawet głos Głowy widzialney Kościoła Swiętego, iako tegoż Kościoła Syn, poſtanowiłem ieſzcze raz myśli *Waſzey Swiątobliwości* przełożyć Duchowieńſtwu naſzemu *Francuſkiemu*; abym doświadczył, czy ieſzcze trwa w tymże zdaniu, z iakim dawniey przed Monarchą ſwym oświadczyło ſię.

Wezwawſzy więc na pomoc Boga w tey tak trudney y delikatney rzeczy, po pilnym od Nas Wſzyſtkich czytaniu y roztrząśnieniu przyſłanego *Breve*; poſtrzegłem, że całe Naſze Duchowieńſtwo w dawnym ſwoim nieodmienie y nieporuſzenie trwa przedſięwzięciu; y żadney zgoła naymnieyſzey nadziei nie masz, aby to *Breve* znoſzące Zakon *Soc. JESU* miało być kiedy u nas przyięte; iak przeciwne ſamym nawet wolnościom, prerogatywom y przywileiom *Kościoła Francuskiego*. To zrozumiawſzy, iużem daley odpiſania do *Waſzey Swiątobliwości* nie odwłoczył; zwłaſzcza że całe Duchowieńſtwo Nasze, do tegoż iak nayprędſzego odpiſania, uſilnie mnie pobudzało.

Trudno w tym krotkim liście wyrazić wſzyſtkie nasze przyczyny; zachowuiemy to, do oſobney Kſięgi, w ktorey te przyczyny obſzerniey światu całemu, czasu ſwego, obiawiemy.

Ani to powinno zadziwiać *Waſzą Swiątobliwość*. Ieżeli albowiem ſamego powſzechnego *Trydentſkiego* Zboru niektore uſtawy, nie ſą u nas przyięte, iż ſię Naſzym maxymom ſprzeciwiały; tym barziey *Breve* znoſzące Zakon *Jezuicki*, nie może być u nas przyięte, iako znoſzące razem wſzyſtkie Duchowieńſtwa Naſzego przywileie; y dla tych ſamych naprzód przyczyn, pomienione *Breve*, za nieważne y martwe muſi być u nas koniecznie miane.

Nadto ieſzcze *Oycze S.* gdy roztrząſamy pilnie toż *Breve*, widziemy, że nie ieſt to wyrok formalney y uroczyſtey *Bulli*, ale tylko prywatny iakiś ſąd; ktorego wyrażone tam pobudki, barzo mały honor czynią *S. Stolicy Apoſtolſkiey*.

Nad tym nętez [między innemi wielą rzeczami] Duchowieńſtwo Nasze zaſtanowilo; że to (ieſzcze raz mówię, ſąd tylko iakiś prywatny zawieraiące) *Breve*, śmie nazywać Formalną y Uroczyſtą Chwalebney y Swiętey pamięci *KLEMENSA XIII* Sławną *Bullę*, zaczynaiącą ſię *Apoſtolicum* &c. potwierdzaiącą Zakon *Soc: JESU*, mniey niby ważną, bo wymuſzoną raczey, a niżeli uproſzoną: *Potius extorta, quam impetrata.* A przecież ta *KLEMENSA XIII. Bulla*, nie mnieyſzey ieſt wagi, iak ſam Zbór Powſzechny, czyli *Generalne Concilium*; ponieważ nim ią ten Ociec S. wydał, radził ſię naprzód całego Katolickiego Duchowieńſtwa y świeckich Monarchów. Wſzyſtko Duchowieńſtwo, iednomyślnie pochwaliło y ſkutecznie żądało tey *Bulli*; która tym ſamym wyszła z powſzechną pochwałą y uroczyſtym potwierdzeniem; na czym iedynie zaſadza ſię y ſamych Powſzechnych Zborów czyli *Concyliów* moc, ſkutek, ważność y prawność. Nie ciał albowiem mieyſcowa przytomność (która rozterków y zwad częſtokroć ieſt przyczyną) ale umyſłów tylko iedność y zgoda, do tego ieſt potrzebna. (*) Z Dworów też świeckich, mało tych było, któreby tey *Bulli* nie pochwaliły; a żaden iawnie ſię iey nie ſprzeciwił.

Gdy iuż uważamy, iż duch y zdanie Kościoła S. zawsze ieſt iedno, nieodmienne, ani ſię ſamo omylić, ani innych zawieść nie mogące; ten zaś duch y toż nieporuſzone Kościoła S. zdanie, a z nim razem *Bulla KLEMENSA XIII. Inſtitutum Jezuickie*, chociaż tak żwawo attakowane, ogłasza nam iako Pobożne y Swięte: *Quod certa ſcientia ſcimus, ſummopere redolere pietatem*, pochwalaiąc y na nowo potwierdzaiąc, nie tylko toż *Inſtitutum*, ale też oſoby, które pod nim żyły; urzędy, które one ſprawowały; naukę, którey drugich uczyły; prace ich naoſtatek y trudy, którémi też oſoby, na przeciw tak ciężkiey prześladowania burzy idąc, pośrzodku ognia przeciwności zoſtaiąc, ſrogiemi ſami obarczeni potwarzami, nie przeſtawali przecie Kościół S. dziwnie przyozdabiać. Zawiódłby ſię więc Kościół S. y nasby ſzpetnie oſzukał, gdyby *Breve* znoſzące Zakon *Jezuicki*, tak było powſzechne y ważne, iak *Bulla KLEMENSA XIII.* o którey mówiemy.

Namieniłeś *Oycze S.* a to powſzechnie tylko, że niektórzy Biſkupi proſili o zgaſzenie Zakonu *Soc: JESU.* Zaraz proſiliśmy *Waſzey Swiątobliwości* o wymienienie, którzy to ſą tacy Biſkupi? Ze zaś do tychczas odpowiedzi na to nieodebraliśmy; ieſzcze raz iak nayuſilnieyſze prośby zanoſiemy, o przyſłanie nam katalogu tych Biſkupów. Barzo albowiem to nas boli, że pod powſzechnym wyrażeniem, może kto rozumieć, że y z Nas który, w teyże ſię liczbie znayduie. Iakoż, poki *Waſza Swiątobliwość* owych Biſkupów nam nie wyiawisz, poty w wielkiey nieſpokoyności nas zoſtawisz.

Tym czasem, nie tayno nam ieſt, które to osoby, tak Duchowne iako y Swieckie, do tey roboty wchodziły. Moglibyśmy ie palcem wytknąć y dowieść, że tym ſamym iż one do tego wpływały, *Breve* znoſzące Zakon *Soc: JESU* od *Waſzey Swiątobliwości* wydane, ieſt tylko ſądem iakimciś prywatnym; który nie barzo ſię zgadza, ani z godnością Papiezką ani z ozdobą Kościoła S. ani z pomnożeniem Wiary Swiętey Katolickiey.

Iakim

(*) Abyśmy nakoniec, Wielebnych Braci naszych Biſkupów ſprawiedliwym żądzom zadość uczynili; ktorzy ze wſzyſtkich Kroleſtw Katolickich, Zakon Soc: JESU Nam przez liſty wielce zalecili, iż z niego naywiększe pożytki w ſwoich Dyecezyach nieprzeſtannie do tych czas odbieraią &c: *Słowa ſą Bulli* KLEMENSA XIII.

Jakimże ſposobem *Oycze Swięty* mogłem ſię podiąć na to, ażebym namawiał Biſkupów *Francuzkich*, do przyięcia pomienionego *Breve*? Bachoćbym ſię dał do tego namówić, y na moie nieſzczęście chciał zoſtać zdraycą Urzędu Mego, nicbym pewnie nie wſkurał; ponieważ świeża nader żyie w nas pamięć owego naſzego *Zgromadzenia Duchowieńſtwa*, które na rozkaz Monarchy Naſzego ia ſam zwoływałem; na którym oraz, po ściſłym roztrząśnieniu, iednoſtayne wſzyſtkich wypadły zdania, o potrzebie y pożytku Zakonu *Jezuickiego*, tudzież o czyſtey y zdrowey iego nauce. Gdybym ſię ia od tego powszechnego zdania oddzielił, wielkąbym krzywdę uczynił Religii, umieiętności, roztropności y gorliwości tych Biſkupów, z których oni dali zdanie ſwe Nayiaśnieyſzemu Panu, właśnie o tych artykułach, które *Waſzey Swiątobliwości Breve* z gruntu wſzyſtkie wywraca.

Czytamy wprawdzie w owym *Breve* przyczynę znieſienia Zakonu *Jezuickiego*, a to pod pięknym pretextem pokoiu; iakoby póty nie mógł być pokóy, poki *Jezuici* byli na świecie. Pretext to ieſt *Oycze S.*! którego tylko ſamego, bez żadnych innych dowodów, dość byłoby, na pohańbienie nieprzyiaciół *Jezuickich*, na wywyżſzenie *Jezuitów*, y do nabycia mniey dobrego zdania o ſamym *Breve*. Jakoż ſtrach y myślić, a poiąć wcale nie podobna, iakim ſposobem takowa niby pobudka y przyczyna, wprowadzić mogła *Waſzą Swiątobliwość* do uczynienia kroku tak trudnego y tak nader niebeſpiecznego?

Jakiż to ieſt pokóy *Oycze S.*, z którym Zakon *Soc: JESU* zgodzić ſię nie mógł? Jeſt to pokóy, który ſam Chryſtus Pan nazywa pokoiem fałszywym y rodzącym ſię z rozwiązłości ſumnienia y grzechu; ieſt to pokóy zmyślony; pokóy to ieſt, który nazywa ſię pokoiem, a iakożywo pokoiem nie ieſt: *Pax! pax! et non erat pax*. Przyznaiemy z chęcią, że z takim pokoiem fałszywym, z pokoiem nieprzyiacielem nieubłaganym cnoty, z pokoiem niemogącym ſię nigdy pogodzić z pobożnością, wieczną y krwawą woynę, po wſzyſtkich świata częściach y nayſkrytszych kątach, zapomniawszy o ſwych wygodach, o ſwym zdrowiu y życiu, oſoby *Soc: JESU* nieprzeſtannie toczyły. Dość im było dowiedzieć ſię, iż w iednym iakim prawowiernego ſercu, ten fałſzywy pokóy przebywał; zaraz tam oni (przekładaiąc prace, nad gnuśne próżnowanie y leniſtwo) z całemi od Boga danemi ſobie ſiłami, z gorliwością, z nauką y z wymową przybywali; o to ſię iedynie ſtaraiąc, ażeby ten zbawienia dusz ludzkich nieprzyiaciel, mocy w Chrześciańſtwie nie brał, y chociażby w nayniedoſtępnieyszey fortecy zamknął ſię, koniecznie od nich dobyty był y wygnany. Tyſiąc tego dowodów moglibyśmy tu przywieść, iż ten Zakon taki był zawsze, zacząwszy od początku ſwoiego uſtanowienia, aż do ſamego owego oſtatniego dnia fatalney ſwoiey ruiny. Ale że to wſzyſtko, nie tayno ieſt ſamey *Waſzey Swiątobliwości*; więc to tylko ieſzcze raz powtarzamy: iż ieżeli takiego pokoiu (iakoż tak ieſt, a nie inaczey) pomieniony Zakon był nieprzyiacielem? więc przyczyna ſkaſſowania Jego, w wielką mu raczey obraca ſię ſławę; chociaż tym czasem, tegoż Zakonu oſoby tak ſrodze cierpią, a z niemi razem cierpi Religia, cierpi dobro poſpolite, cierpi naoſtatek ſama Prawda.

Jeżeli zaś mówić chcemy o owym prawdziwym pokoiu, który na iedności ſerc zasadza ſię, który oraz do miłości braterſkiey prowadząc prawowiernych, dziwnie zdobi y pomnaża Wiarę Swiętą; takiego

pokoiu, nigdy *Iezuici* nie byli nieprzyiaciołami. Iakoż naymnieyſzego w teymierze przeciwko tym Zakonnikom prawdziwego dowodu nam do tych czas nie ukazuią, ani ukazać potrafią; chociażby wſzyſtkie lata, od początku tego Zakonu, aż do teraźnieyszego fatalnego dla niego roku, chciał kto naypilniey przebiedz. Przeciwnym zaś ſpoſobem, wiele mamy dowodów, że ciż *Iezuici*, prawdziwego y chwalebnego pokoiu, pracowitemi pomnożycielami y mocnemi byli obrońcami. Ale że teraz, nie *Apologią* piſzę na obronę *Iezuitów*, lecz tylko przyczyny niektóre kładnę, dla których nie możemy w tey mierze być poſłuſzni *Waſzey Swiątobliwości*; przeto nie przywodzę tu dowodów, które bez tego, ſame przez ſię wſzyſtkim ſą nietaiące y iawne.

Oprócz tego cośmy do tychczas rzekli, to też uważamy, że to *Breve* zawiera w ſobie pochwały pewnych osób, które dla ſwoich wiadomych poſtępków, nigdy tego honoru od *KLEMENSA XIII* nie miały; owſzem ten *Ociec S.* ſądził za rzecz barzo potrzebną na pilnym y oſtrożnym ie mieć zawsze oku, y daleko tak od *Watykanu*, iako y od urzędów Kościelnych trzymać. *Waſza* zaś *Swiątobliwość*, zda ſię, że nie dla czego innego żądałeś *Stolicę Apoſtolſką* oſieść, iak tylko dla poſtawienia tych oſób na wyſokim świeczniku. Bodayby te rzeczy nie były tak iasne y iawne, iak w rzeczy ſamey ſą; gdyby ſię dały pozorem przynaymniey iakim pokryć! Ale wiadomo iuż ieſt wſzyſtkim, że niektóre z owych oſób, zażyte nawet były do układania ſamego *Breve*.

Krótko mowiąc; Duchowieńſtwo *Francuskie*, iedno z nayznacznieyszych w Kościele S. maiąc zawsye na celu oświecenie tegoż S. Kościoła; widzi oczywiście, iż przyimuiąc *Waſzey Swiątobliwosci Breve*, raczeyby tenże Kościół S. przyćmiło, a na ſiebie wieczną y niezmazaną w przyſzłe wieki plamę zaciągnełoby; przeto pomienionego *Breve*, iak nigdy niechciało, tak y teraz niechce pochwalić ani przyiąć: przez co autentyczny y wiekopomny zoſtawuie dowód ſwoiey niczym nieporuszoney cnoty, oraz ſwey gorliwości o dobro Wiary S. Katolickiey, o uſzczęśliwienie Kościoła *Rzymſkiego*, y o ozdobę nawet tegoż Kościoła Głowy.

Oto ſą *Oycze S.* niektóre [illegible] y cały Kościół *Francuzki* iak naymocniey poſtanowiliśmy nie dopuszczać, ażeby to *Breve* było kiedy u nas przyięte: przeciwko któremu, przed ſamą *Waſzą Swiątobliwością*, iak nayuroczyściey odwołuiemy ſię. Wszakże tym czasem, nie przeſtaniemy proſić Boga, za Nayświętszą Osobę *Waſzey Swiątobliwości*; zasyłaiąc do Nieba iak naygorętsze Nasze proźby, ażeby Bóg, Ociec Swiatłosci, iak nayobficiey oświecić raczył *Waſzą Swiątobliwość*, dla prawdziwego poznania przyćmioney y przytłumioney Prawdy. &c.